

Bezzębna Polska

20 sierpnia 2016

Ponad połowa 3-latków i 90 proc. 15-latków ma próchnicę, zaś 40 proc. starszych Polaków nie ma wcale własnych zębów. Udział stomatologii w wydatkach NFZ zmniejsza się od kilku lat. W tym roku jest to 2,56 proc., w 2015 r. – 2,7 proc.



Jak pisze serwis GazetaPrawna.pl, przeciwko tak niskiemu finansowaniu protestuje Naczelna Rada Lekarska. Wydatki NFZ na leczenie stomatologiczne Polaków systematycznie spadają od 2009 r. Na jednego Polaka przypada 47,2 zł na leczenie zębów rocznie, wliczając w to aparaty ortodontyczne czy protezy. Da się za tę kwotę wyleczyć jeden ząb.

Statystyki są fatalne: z nieopublikowanego jeszcze raportu wykonanego na zlecenie Ministerstwa Zdrowia wynika, że ponad 50 proc. najmłodszych już ma popsute zęby. Problemem jest z jednej strony bardzo niska świadomość społeczna, która sprawia, że leczenie jest bagatelizowane, ale także słaba dostępność leczenia. To zaś związane jest z finansowaniem. Za założenie płomby u dorosłych gabinety otrzymują od NFZ ok. 45 zł, za wypełnienie mleczaka u dzieci 30 zł. Od lipca tego roku prezes NFZ podwyższył stawkę do ok. 36 zł. To jednak kropla w morzu potrzeb. Mimo to niektóre placówki wykorzystują tylko 85

proc. dofinansowania, które otrzymują na dzieci.

Czy szykują się na tym polu zmiany? NFZ zmienił zasady podpisywania umów z dentystami. Wcześniej premiowały one wszystkie gabinety, tylko nie te w szkołach. W połowie zeszłego roku Fundusz wprowadził dodatkową punktację za prowadzenie działalności w placówkach oświatowych oraz podpisanie porozumienia z dyrektorem szkoły.

Doktor n.med. Andrzej Baszkowski, dentysta i przewodniczący Komisji Stomatologicznej Naczelnej Rady Lekarskiej, podkreśla, że bez zasadniczego zwiększenia finansowania sama zmiana systemu nic nie przyniesie. Kłopot polega na tym, że z powodu zębów nikt jeszcze nie umarł, a przyjęło się, że pacjenci i tak najczęściej płacą za leczenie sami. Dlatego bardzo trudno doprowadzić do tego, by opieka stomatologiczna znalazła się na liście priorytetów NFZ. Na dramat w opiece dentystycznej od dawna zwraca też uwagę rzecznik praw dziecka Marek Michałak. Niedawno rzecznik (dzięki któremu m.in. wprowadzono stomatologię do książeczki zdrowia dziecka) apelował do ministra zdrowia o stworzenie narodowej strategii walki z próchnicą. Jak tłumaczył, do epidemii próchnicy wśród dzieci doprowadziły wieloletnie nieskuteczne działania, a właściwie ich brak.

Raporty wskazują na zatrważające dane. Najgorzej jest na wsi: tu 58,5 proc. najmłodszych ma popsute zęby. W mieście ten wskaźnik wynosi 41,5 proc. To jeden z najwyższych wskaźników w Europie. W Anglii takich dzieci jest 11 proc. Jednym z powodów mogą być fatalne nawyki. Tylko 60 proc. najmłodszych myje zęby dwa razy dziennie. Ze starszymi nie jest lepiej. Z analizy firmy farmaceutycznej GSK wynika, że tylko 10 proc. Polaków czyści zęby częściej niż dwa razy dziennie, rzadko też zmieniają szczoteczki. 20 proc. mieszkańców dużych miast nie robi tego ani razu w roku, kolejne 40 proc. wymienia je raz lub dwa razy w ciągu 12 miesięcy. Problem nadwrażliwości zębiny dotyczy aż 34 proc. dorosłych Polaków. Pomimo to nie chodzą do dentysty: 52 proc. pacjentów mających problemy z

nadwrażliwością nie zasięga porady specjalisty.

Zdjęcie: [Kris](#)

Źródło: NowyObywatel.pl